

Cztery sposoby przyciągania istot przez
bodhisattwę

Dōgen Kigen

z języka japońskiego przełożył Hōjun

„Pierwszą z nich jest szczodrość, drugą miłująca mowa, trzecią dobroczynność, czwartą zaś współczynienie”. Szczodrość oznacza nie-łaknienie. Nie łaknąć, to znaczy nie pożądać. Powszechnie powiada się, że nie pożądać oznacza nie pochlebiać sobie. Choćbyś czterema kontynentami zawładnął¹, istotą ofiarowania w nauce Prawdy jest nie-łaknienie. Jest to jak porzucenie rzeczy cennej, tobie samemu drogiej, aby ją ofiarować obcemu. Czy to ofiarowanie kwiatów kwitnących na odległym szczycie Tathagacie, czy przekazanie zgromadzonych w poprzednich żywotach skarbów żyjącym istotom – wszędzie zawiera się pierwotna zasługa, współmierna darowi.

I choćbyś niczego na własność nie posiadał, nie przeszkadza to w dawaniu. Nie gardź małymi darami, albowiem choćby drobina, to jednak prawdziwa zasługa. Jeśli Prawdę powierzysz Prawdzie, Prawdę posiadasz. Gdy posiadasz Prawdę, Prawda zawsze pozostanie powierzona Prawdzie. Gdy powierzysz mienie mieniu, owo mienie stanie się darem. Ofiarowujesz siebie sobie, a innych innym dajesz. Moc przyczyn takiego ofiarowania przenika cały świat ludzki, sięgając odległych krain niebiańskich i dociera nawet do świętych, którzy zerwali owoc przebudzenia. Albowiem przez akt szczodrości już więź została nawiązana.

Budda rzekł: „Gdy osoba czyniąca ofiarowanie znajdzie się pośród zgromadzenia, wszyscy z szacunkiem i podziwem na nią patrzają²”. Wiedz tedy, że umysł takiej osoby subtelnie przenika umysły innych. Dlatego ofiaruj choćby jeden wers Dharmy, choćby jedno słowo – stanie się to nasieniem dobra w tym i przyszłym życiu. Podaruj monetę, podaruj źdźbło trawy – w ten sposób zakorzeniasz dobro w obecnym i przyszłym świecie. Dharma stać się może skarbem, a skarb Dharma, a wszystko to dzięki intencji ofiarującego.

Ofiarując swoją brodę, cesarz uspokoił umysł poddanego³, a dając piasek, dziecię w przyszłym życiu objęło tron⁴. Nie łaknęli oni niczego w zamian, lecz zwyczajnie służyli

¹Tj. całym światem. Cztery kontynenty to według kosmologii buddyjskiej cztery kontynenty otaczające Górę Sumeru będącą środkiem wszechświata; jednym z nich, znajdującym się na południu, jest kontynent, który zamieszkują ludzie.

²Cytat pochodzący z *Ekottarāgamy*, jednej z czterech āgam wchodzących w skład chińskiego kanonu sutr.

³Przypowieść nawiązuje do generała Li Shiji (596–669), który służył na dworze cesarza Taizonga, panującego w latach 627–649. Generał poważnie zachorował, a jedynym lekarstwem na jego dolegliwość miał być popiół ze spalonej brody. W akcie niezwyklej szczodrości cesarz spalił własną brodę i ofiarował jej popiół choremu generałowi. Szczodrość cesarza wzruszyła go do tego stopnia, że poświęcił się służbie państwu i zaniechał wcześniejszego zamiaru wywołania rebelii.

⁴Pewnego dnia Budda Siakjamuni, w towarzystwie Anandy, udał się na obchód jałmużniczy do Rdzagyryhy. Po drodze napotkali dwóch chłopców bawiących się w błocie. Chłopcy zapragnęli złożyć jakiś podarunek Czciogodnemu, lecz nie mieli nic, co mogliby ofiarować. Wówczas starszy z nich ulepił z mokrego piasku ciastko i włożył do miseczki Buddy. Młodszy natomiast, z szacunkiem i oddaniem, złożył ręce w geście czci. Budda przyjął ofiarę, śmiejąc się. Zapytany przez Anandę, co go tak rozbawiło, Nauczyciel wytłumaczył mu, że sto lat po jego śmierci chłopiec, który podarował mu ciastko z błota, zasiądzie na tronie jako król Asioki i zasłynie z propagowania Dharmy, zaś drugi z chłopców będzie jego towarzyszem. (Za: *Legenda króla Asioki*, Janusz Krzyżowski; Indyjsko-Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Kultury: 2005).

tym, na co było ich stać. Budowanie mostów i słuzenie łodzią również są formami szczodrości. Dla tego, kto pojął istotę szczodrości, zarówno przyjęcie ciała, jak i jego porzucenie staje się aktem ofiarowania. I w zarabianiu na chleb, i w tworzeniu przedmiotów nie ma niczego, co z natury nie byłoby daniem. Powierzenie kwiatu wiatrowi czy ptaka porze roku – oto także szlachetny akt szczodrości.

Połowa owocu haritaki⁵, ofiarowana przez wielkiego króla Asiokę, wyżywiła setki zgromadzonych mnichów, świadcząc o prawdzie nieograniczonej szczodrości⁶. Ci, którzy dają, i ci, którzy otrzymują, winni dobrze to pojąć. Nie tyle należy wysilać się, by dawać, ile być bacznym, by nie zaprzepaścić okazji ku ofiarowaniu.

W rzeczywistości, ponieważ w nas samych pierwotnie zawarta jest zasługa ofiarowania, otrzymaliśmy to życie.

Budda rzekł: „Skoro sam ofiarujesz sobie i korzystasz z tego, o ileż bardziej możesz dawać ojcu, matce, żonie i dzieciom”. Wiedz tedy, że ofiarowanie sobie samemu jest częścią dawania, ofiarowanie rodzicom, żonie i dzieciom także jest daniem. Jeśli w ofercie złożysz choćby drobinę kurzu, to choć będzie to twój czyn, raduj się po cichu, gdyż przez to prawdziwie przekazujesz zasługę wszystkich buddów i po raz pierwszy praktykujesz jeden ze sposobów bodhisattwy [na przyciąganie ku sobie istot].

Najtrudniej obrócić serca istot czujących. Gdy jedną rzecz podarujesz, zaczynasz odmieniać serca żyjących istot i aż do urzeczywistnienia prawdy postanawiasz nie ustawać, wciąż je przemieniając. Przeto [pragnąc gromadzić ku sobie innych], zawsze od daru poczynaj.

Z tej to przyczyny pierwszą z sześciu doskonałości⁷ zwie się doskonałością szczodrości. Nie zmierzysz, czy umysł jest wielki, czy mały, ani czy rzecz jest duża, czy drobna. Jednakże bywa czas, gdy serce przemienia rzeczy, i bywa dar, gdy rzecz odmienia serca.

Miłująca mowa znaczy, iż patrząc na istoty wszelakie, najprzód w sercu swym wzbudzamy współczucie, a zwracamy się ku nim troskliwie. Nie godzi się tedy wypowiadać słów brutalnych ani złośliwych. W społeczeństwie jest obyczaj pytania o zdrowie [dla okazania uprzejmości.] Na ścieżce buddyjskiej mówimy sobie: „Uważaj na siebie” albo też: „Jako się miewasz?”, co wyraża uszanowanie dla mistrza. Zwracanie się z uczuciem miłosierdzia

⁵Owoc drzewa, które rośnie głównie w Azji Południowej i Południowo-Wschodniej. W tradycji ajurwedyjskiej jest uważany za jeden z najważniejszych składników, znany ze swoich właściwości zdrowotnych. Haritaki jest stosowane w leczeniu wielu dolegliwości, w tym problemów trawiennych, a także jest używane jako środek oczyszczający i wzmacniający organizm.

⁶Król Asioka, będąc oddanym buddystą, chciał przejść do historii jako największy darczyńca na rzecz wspólnoty mnichów buddyjskich. Nawet w podeszłym wieku wciąż aktywnie wspierał buddyjski zakon, przekazując liczne darowizny i budując świątynie. Pod koniec swojego życia król tak wyczerpał królewski skarbiec, że zabroniono mu do niego dostępu. W końcu, jedyne, co mu pozostało, to połowa owocu haritaki. Król postanowił rozdzielić owoc między setki mnichów. Ofiarował go zatem opatowi świątyni, a ten przygotował z niego zupę dla wspólnoty. (Za: *Legenda króla Asioki*, Janusz Krzyżowski; Indyjsko-Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Kultury: 2005).

⁷Sześć cnót, jakie posiada bodhisattwa. Są to: doskonałość ofiarowywania, szczodrość; doskonałość przestrzegania wskazań; doskonałość cierpliwości, wytrzymałość; doskonałość wysiłku, wytrwałość; doskonałość medytacji; oraz doskonałość mądrości.

do istot wszelakich, podobnie jako troska o niemowlęta, jest przejawem życzliwej mowy. Prawych przystało chwalić, a nad nieprawymi się litować. Miłując się w mowie życzliwej, sprawiamy, iż ta stopniowo w sercu naszym wzrasta. Przeto miłujące słowa, które zwykle są nieznanne i oku niewidoczne, jawią się przed nami w swej istności. W czas żywota tego, gdy ciało nam dane nosimy, winniśmy radować się mową miłującą, nie cofając się przed nią ani od niej nie stroniąc przez niezliczone wcielenia nasze. Mowa, której fundamentem są słowa miłujące, nosi w sobie moc przewycięzania zaprzysięgłych nieprzyjaciół i jednania władców. Gdy człek bezpośrednio słyszy miłujące słowa, oblicze jego jasnością się promieni, a serce weselem napełnia. Zaś słowa miłujące, które za jego plecami rzeknięte, ryją ślad głęboki w jego sercu i pozostają w duszy skryte na wieki. Wiedz tedy, iż miłująca mowa z umysłu miłością przepełnionego pochodzi, a ziarno owego umysłu tkwi w miłosierdziu. Rozumiej, iż miłująca mowa zdolna jest poruszyć niebiosą; nie jest ona jedynie pochwałą cudzych umiejętności, [lecz głosem płynącym z serca pełnego dobroci i troski.]

Dobroczynność przejawiać się ma w używaniu zręcznych środków ku pożytkowi istot wszelakich – tak szlachetnych, jako i nikczemnych. Przeto, troszcząc się zarówno o bliską, jak i daleką ich przyszłość, winniśmy czynić wszystko ku ich dobru. Przystoi nam zlitować się nad udręczonym żółwiem⁸ i zaopiekować się chorym pisklęciem zięby⁹. Gdy ujrzymy te biedne stworzenia w potrzebie, nie godzi się podziękować za to oczekiwać, [lecz z serca czystego działać, jedynie by pomoc im nieść i dobro czynić.]

Głupcy zwykli sądzić, iż przedkładając dobro innych nad własne sprawy, własne interesy zaniedbają i stratę poniosą. Atoli, takie myślenie jest błędne, albowiem dobroczynność jest wszechogarniająca i równo przynosi korzyść innym, jako i nam samym. Był niegdyś człowiek, który podczas każdej kąpieli trzykroć włosy swe wiązał, a w czasie posiłku trzykroć jadło wypluwał, wszystko to, by innym służyć. Umysł jego w całości ku niesieniu pomocy obrócony był i nigdy nie czuł niechęci, by cudzoziemców nauczać¹⁰.

Dlategoż winniśmy równo dobroczynić tym, co nam bliscy, jako i tym, ku którym niechęć odczuwamy. W czynieniu dobra przystało nam nie czynić różnicy między sobą

⁸Wedle przypowieści, Kong Yu, spacerując nad brzegiem rzeki, zobaczył żółwia w pułapce, który miał zostać sprzedany. Odkupił go i wypuścił z powrotem do rzeki. Żółw, odpływając, trzy razy obrócił się w lewo i spojrzał na Kong Yu. Później, gdy Kong Yu został mianowany urzędnikiem, okazało się, że na pieczęci urzędowej, przedstawiającej żółwia, ten żółw patrzył na lewo. (Za: *Nauki dla tych, którzy dopiero zaczynają szkołę*; chiń. Mengqiu).

⁹Za czasów panowania wschodniej dynastii Han (25–220 n.e.) dziewięcioletni Yangbao, bawiąc się w górach, pomógł leżącemu na ziemi pisklęciu zięby, którego zaczęły już zjadać mrówki po tym, jak został zaatakowany przez sowę. Yangbao zaopiekował się ptakiem, i do wieczora ozdrowiał. Po wielu latach ptak odwiedził go we śnie pod postacią młodzieńca ubranego w żółte szaty, który okazał się być wysłannikiem bogini Królowej Matki Zachodu (chiń. Xiwangmu), i w podziękę ofiarował mu cztery białe pierścienie, przepowiadając, że każdy z jego potomków, aż po czwarte pokolenie, będzie nosił ów pierścień, jako oznakę człowieka o czystym sercu. Słowa przepowiedni ziściły się, a przez cztery następne pokolenia potomkowie Yangbao cieszyli się pomyślnością. (Za: *Nauki dla tych, którzy dopiero zaczynają szkołę*; chiń. Mengqiu).

¹⁰Za: *Zapiski historyka*; chiń. Shiji.

a innymi. Gdy w takim stanie umysłu trwać będziemy, staniemy się jako trawy, drzewa, wiatr i woda, które bez wahania i wysiłku dobro czynią w swej istocie. Tak i my spontanicznie będziemy na rzecz innych działać. Zatem ze wszelką usilnością starajmy się ratować żyjące istoty od ich niewiedzy.

Współczynienie jest nierozróżnianiem – nierobieniem różnicy między sobą a drugim; tak jak Tathagata, który w postaci człowieka żył w tym świecie, sympatyzując z ludźmi. Wiedząc tedy, iż jako człowiek w tym świecie przebywał, snadź i w innych światach podobnym obyczajem czynić musiał. W współczynieniu zaś „ja” i „ty” jednym się stawają. Lutnia, wiersze i wino – oto towarzysze człowieka, towarzysze niebios, towarzysze duchów. Człowiek z lutnią, wierszami i winem przystaje; lutnia, wiersze i wino z lutnią, wierszami i winem przystają. Człęk człowiekowi towarzyszem, niebo niebu druhem, duchy zaś z duchami obcują. Taka jest nauka współczynienia.

Na przykład, czynienie oznacza postać, godność i obyczaj. Wedle reguły przeto, najpierwej należy innych ku sobie nakłonić, a potem samemu ku innym się skłonić. Relacje zaś między sobą a innymi w nieskończoność się odmieniają, podług czasu [i potrzeby]. Rzekł Guanzi: „Ocean wodom wstępu nie broni, a zatem olbrzymim się staje. Góra ziemi nie odpycha, a stąd wysoką jest. Mądry władca nikogo nie wyklucza i przeto wielu gromadzi się u jego stóp¹¹”.

Ocean, co wodom wstępu nie broni, to współczynienie. A przecie wiedz, iż w wodach leży zasługa, że oceanu nie odrzucają. Przetoż wody zbierają się, ocean tworząc, a ziemia się nawarstwia, górę budując. Wiedz w duchu: ponieważ ocean nie odmawia oceanowi wstępu, tworzy ocean; toż czyni go olbrzymim. Ponieważ góra nie odmawia wstępu górze, tworzy górę; toż czyni ją wysoką. A ponieważ mądry władca nikogo nie wyklucza, wielu się przed nim gromadzi. To wielkie zgromadzenie to naród. Tak zwany mądry władca to cesarz, to i władca, który nie gardzi żadnym. Chociażby nie czuł niechęci do nikogo, nie znaczy to, iż [w jego państwie] nie istnieje nagroda i kara. I choćby nagroda i kara były, on nikogo nie odrzuca. W czasach dawnych, kiedy ludzie byli prostsi, nie było w państwie ni nagrody, ni kary. Pojęcie nagrody i kary wówczas było czym innym. I teraz pewnie wielu jest takich, którzy szukają Prawdy, nie oczekując nagrody lecz to dla głupca jest to niepojęte. Ponieważ mądry władca jasno to rozumie, nie czuje wzgardy ku swemu ludowi. Ludzie tworzą naród, pragnąc mądrego władcy, lecz rzadko rozumieją, czemu mądry władca jest mądrym władcą. Do szczęścia dostateczne jest dla nich, by mądry władca nie czuł do nich niechęci, lecz nie pojmują, iż oni również nie czują niechęci do mądrego władcy. Przeto, bez względu na to, czy mądry władca, czy głupiec, zasada współczynienia dotyczy obu, stąd jest to praktyka i ślubowanie bodhisattwy. Jedynie, co powinniśmy czynić, to z łagodnym usposobieniem zwracać się do wszystkich.

Każdy z tych czterech sposobów zawiera w sobie cztery inne, w sumie dając szesnaście sposobów przyciążania istot [przez bodhisattwę].

¹¹Dzieło chińskie przypisywane Guan Zhongowi (725 p.n.e.–645 p.n.e.), które zalicza się do tradycji filozoficznych związanych ze szkołą prawa, taoizmem lub eklektyzmem. Choć autorstwo tekstu przypisuje się Guan Zhangowi, różnice w treści oraz stylu poszczególnych rozdziałów sugerują, że powstało z udziałem wielu autorów.

Skarbiec Oka Prawdziwej Dharmy

Rozdział 28

Cztery sposoby przyciągania istot przez bodhisattwę

spisane 5. dnia 5. miesiąca 4. roku ery Ninji (24 maja 1243 r.) przez mnicha Dōgena,
który udał się do państwa Song i przekazał dharmę.



Projekt Tłumaczenia Tekstów Dharmy – „Kumarajiva”

Tekst nr 11, publikacja grudzień 2013 (aktualizacja: styczeń 2025)

Tekst objęty licencją  Creative Commons Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach 3.0 Unported (CC BY-SA 3.0)

Skład wykonano w systemie [L^AT_EX 2_ε](#)

Tekst dostępny na stronie www.mahajana.net